

#24. ZNAK POKOJU CZY SAM POKÓJ?

Do odczytania w niedzielę 5 marca 2023 r.

Jednym z najpiękniejszych momentów podczas Mszy świętej, w którym możemy doświadczyć jedności Ciała Chrystusa jest „znak pokoju”. Zanim przyjmiemy Komunię świętą i zjednoczymy się z Bogiem, a także z naszymi braćmi i siostrami przyjmującymi ten sam chleb eucharystyczny, chcemy przygotować na to nasze serca, poprzez przekazanie sobie znaku pokoju.

Ten gest ma o wiele więcej znaczeń, niż nam się wydaje. Nie jest to tylko przekazanie sobie wzajemnej życzliwości, ani nawet symboliczny znak pokoju. Jest to prawdziwe przekazanie sobie pokoju, który hojnie wylewa się z serca Boga, jako odpowiedź na ofiarę Jezusa Chrystusa. Żeby to lepiej zrozumieć, cofnijmy się do Starego Testamentu.

Kiedy Izraelita, który miał świadomość swojego grzechu, chciał pojednać się z Bogiem, przychodził do świątyni i składał ofiarę przebłagalną. Była to najczęściej ofiara całopalna z jakiegoś zwierzęcia, np. baranka. Jeśli tę ofiarę złożył z prawdziwą wiarą, skruchą i miłością do Boga, którego obraził, Izraelita liczył na to, że Bóg przyjmując jego ofiarę, jako odpowiedź na nią, udzieli pokoju jemu i jego domownikom, bądź osobom w intencji których składał ofiarę.

Ten rytuał był zapowiedzią prawdziwej ofiary Jezusa Chrystusa, którą Kościół składa Bogu w naszym imieniu, aż do ponownego przyjścia Pana. My już nie tylko mamy nadzieję, że Bóg przyjmie ofiarę i udzieli swojego pokoju, lecz mamy pewność, że ofiara Jezusa została przyjęta, a pokój udzielony. Dlatego pokój, który płynie do nas podczas Mszy świętej, to nie jedynie gest naszej wzajemnej życzliwości, lecz w pierwszej kolejności dar, który otrzymujemy od Boga dzięki ofierze Jezusa. Jest to coś tak realnego, że łacińska wzorcowa wersja posoborowego Mszału rzymskiego nakazuje wypowiedzieć księdzu nie tyle słowa „Przeżycie sobie znak pokoju”, ile „Przeżycie sobie pokój”. Bóg w tym momencie Mszy świętej chce nam więc przypomnieć: „Nie jestem zagniewany na ciebie! Nie jesteś mi nic winien z powodu twoich grzechów! Wszystko ci wybaczyłem i możesz śmiało zbliżyć się do mnie, bo mój Syn złożył za Ciebie ofiarę ze swojego życia”.

To, co Bóg nam wtedy mówi poprzez usta kapłana celebrującego Mszę świętą, to nie tylko sama informacja, że jest dla nas życzliwy. Nie są to nawet życzenia pokoju, lecz realne i konkretne przekazanie w nasze życie Bożego pokoju. Tego pokoju nie można znaleźć na tym świecie. Jest on pierwszym darem Zmartwychwstałego Pana.

Abyśmy zrozumieli, jak wielkie rzeczy dzieją się w tym momencie Mszy świętej, musimy wyjaśnić sobie, że słowo „pokój” ma w Biblii o wiele więcej znaczeń, niż w potocznym rozumieniu. Słowo to pochodzi od czasownika, który z hebrajskiego można przetłumaczyć jako „być pełnym, bezpiecznym, zdrowym, w harmonii, bez lęku, bez stresu, zaspokojonym, w odpoczynku”. Ten dar pokoju od Boga jest tak naprawdę spełnieniem naszych najgłębszych marzeń, tęsknot i potrzeb. I co ważne, mamy go za darmo, bo za ten dar zapłacił Jezus swoją ofiarą na krzyżu.

Dlaczego więc tak często nie doświadczamy w naszym życiu tego nadprzyrodzonego, Bożego pokoju? Być może nie zdajemy sobie sprawy z tego, co On nam oferuje i może po prostu nie do końca wierzymy, że Bóg chce i może nam dawać takie dary. Inną przyczyną może być to, że sami jesteśmy zablokowani na ten pokój, kiedy nosimy w sercu nienawiść do innych.

Zgodnie z tym, czego uczy Jezus w Ewangelii, jeżeli my nie przebaczymy naszym winowajcom, nie będziemy mogli doświadczyć owoców przebaczenia przez Boga naszych grzechów. Mówiąc prościej, nie doświadczymy pokoju, jeśli nie przebaczymy innym. Choć ten pokój i inne dary przelewają się obficie z przebitego serca Jezusa, kurek otwierający lub zamykający nas na te dary znajduje się po naszej stronie. Dlatego zanim przyjmujemy Komunię świętą, a wraz z nią wszystkie dary Boskiego Serca, patrzymy najpierw w nasze serca i sprawdzamy, czy nie są one zamknięte na innych poprzez nienawiść, noszenie urazy lub brak przebaczenia. Podejmujemy też decyzję, że chcemy pojednać się z innymi i przez to w pełni otworzyć serca na przychodzącego Pana. Tę decyzję serca potwierdzamy zewnętrznym znakiem, towarzyszącym przekazaniu sobie pokoju, zależnym od miejscowych zwyczajów. W jednych parafiach jest to życzliwy skłon głowy w stronę najbliższych osób, w innych podanie sobie dłoni, w jeszcze innych wspólnotach pocałunek pokoju.

Sposób przekazania sobie znaku pokoju, dla naszego kraju uściślają wskazania Konferencji Episkopatu Polski. Posłuchajmy, co mówią bieżące wytyczne²:

Znakiem pokoju jest ukłon w stronę najbliżej stojących uczestników Mszy świętej lub podanie im ręki. Ten gest wykonuje się w milczeniu lub wypowiada słowa: „Pokój Pański niech zawsze będzie z tobą”, albo: „Pokój z tobą”, na co przyjmujący odpowiada: Amen.

Należy jednak zachować jednolitość znaku w danym zgromadzeniu (zob. OWMR 42). Nie wolno używać formuły: Pokój nam wszystkim. (...) Wypada, aby każdy z umiarem przekazywał znak pokoju osobom najbliżej stojącym (zob. OWMR 82 i 154).

Jeśli zatem chcesz, aby Msza święta była dla ciebie owocna i chcesz przyjąć wszystkie dary, zawierające się w biblijnym słowie „pokój”, nawet jeśli jest ci ciężko, podejmij za każdym razem decyzję przebaczenia tym, którzy cię skrzywdzili. Polega ona na tym, że nie chcesz się mścić, życzysz tym osobom dobrze, nie trzymasz w sercu urazy. Już za chwilę będziesz mógł to zrobić po raz kolejny i uczyć się przez to prawdziwej, chrześcijańskiej i ofiarnej miłości wobec nieprzyjaciół. W zamian za to otrzymasz pokój serca – prawdziwy, skuteczny, bo pochodzący nie z tego świata, lecz od Chrystusa.

² Wskazania Episkopatu Polski po ogłoszeniu nowego wydania Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego, przyjęte na 331. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski 9 marca 2005 r., pkt. 33.